

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Ordynacya gminna *).

Tytuł I. O zasadach ordynacyi gminnej.

§. 1. Do obrębu gminy należą wszystkie grunta w jej granicach zawarte. Każdy grunt musi do obrębu gminy należeć lub takowy tworzyć. Zmiany w obrębach gminnych mogą tylko nastąpić w skutek przyzwolenia zastępców gmin dotyczących i po wysłuchaniu reprezentacyi powiatowej, na mocy uchwały rady departamentowej. Uchwała ta potrzebuje do prawomocności swojej przyzwolenia królewskiego i staje się obowiązującą po ogłoszeniu w dziennikach rządowych. Zmiany obrębów gminnych, które nastąpiły w skutek separacyi niepodlegają tym przepisom.

§. 2. Wszyscy mieszkańcy obrębu gminnego należą do gminy. — Za mieszkańców uchodzą zaś wszyscy, którzy wedle przepisów prawnych w obrębie gminnym mają siedzibę swoją.

§. 3. Wszyscy mieszkańcy (§. 2.) gminy uprawnieni są do współkorzystania ze wszystkich publicznych zakładów gminnych, jako też zobowiązani do udziału w ciężarach gminnych wedle przepisów prawa. — Nie naruszają się niniejszym przepisy osobnych fundacyi, połączonych z takowymi zakładami gminnymi, ani też ściągające się do nich i na osobnych tytułach uzasadnione prawa osób prywatnych. Kto ma w gminie posiadłość gruntową, lub też stały proceder prowadzi, lecz w gminie nie mieszka, zobowiązany jest tylko do udziału w ciężarach nałożonych na własność gruntową, lub na proceder, lub też na dochody z owych źródeł płynące. O ile lasy podciągnąć się dadzą pod podatki i ciężary gminne, wymiarować należy wedle szczegółowego ich stosunku do gmin. Sejm prowincyalny musi pod tym względem bliższe rozporządzenia wydać, które potwierdzenia królewskiego potrzebują. Aż do ogłoszenia takich rozporządzeń można właścicieli lasów o tyle tylko do podatków i ciężarów gminnych w większej mierze niż dotychczas, mimo ich woli, pociągnąć, o ile to rada departamentowa, w porozumieniu z prezesem rejencyjnym, uzna za stosowne. — W prowincyi westfalskiej i nadreńskiej pozostaną aż do ogłoszenia takowych rozporządzeń teraźniejsze prawa i obowiązki rządu jako właściciela lasów w swęj mocy. Oznaczone §§. 7, 8 i 9. prawa z dn. 21. Stycznia 1839. (zbiór praw str. 31 i 32.) grunta, które nie wydawać nie mogą, lub które przeznaczone są do usługi lub użytku publicznego, muszą w całym państwie być wolne od podatków gminnych, o ile już od nich wolnymi były w czasie ogłoszenia niniejszej ordynacyi gminnej. Do czasowe uwolnienia od podatków i obowiązków gminnych dla gruntów nowo-uprawnych, są dozwolone. Wszelkie inne nieosobowe uwolnienia gminy abluować mogą; ustają one skoro wynagrodzenie stanowiąco oznaczonem i zapłaconem zostanie. Kto chce rościć sobie prawo do wynagrodzenia, musi pretensyą swoją w przeciągu roku po wprowadzeniu niniejszej ordynacyi gminnej, w dotyczącej gminie zwierzchności gminnej przedłożyć, w przeciwnym bowiem razie ustaje uwolnienie i prawo do wynagrodzenia. Wynagrodzenie wypłaca się w ilości dwudziesto-krotnej rocznej wartości uwolnienia, biorąc przecięcie z 10 lat przed ogłoszeniem niniejszej ordynacyi gminnej. Jeśli osobne tytuły prawne gwarantują inną miarę wynagrodzenia, natenczas one ważność swoją zachowują. Ilość wynagrodzenia stanowią sędziowie polubowni z pominięciem zwyczajnych środków prawnych; jednego z sędziów polubownych wyznacza właściciel gruntu dotychczas uwolnionego, drugiego zaś reprezentacya gminna. Rozjemcą zaś, jeśli się sędziowie polubowni na wybór jego zgodzić nie mogą, mianuje zwierzchność dozoruja. Wszelkie uwolnienia osobiste znoszą się bez wynagrodzenia.

§. 4. Każdy samoistny Prusak jest wyborcą gminnym, jeśli od roku:

- 1) jest mieszkańcem obrębu gminnego. (§. 2.)
- 2) niepobiera wsparcia dla ubogich z funduszy publicznych, i

- 3) jeśli zapłacił przypadające nań podatki gminne; nakoniec,
- 4) jeśli płaci najmniej 2 talary rocznie podatku bezpośredniego lub też, (skoro się to dotyczy gminy administrowanej wedle rozporządzeń tytułu III.) jeśli posiada grunt wartujący 100 tal., albo dom w obrębie gminnym.

W gminach płacących podatek od mlewa i rzezi zastępuje miejsce udziału w bezpośrednich podatkach rządowych, wykaz, że członek gminy ma czysty roczny dochód wynoszący:

- | | |
|--|-----------|
| w gminach liczących mniej niż 10,000 dusz, . . . | 200 Tal., |
| w gminach liczących 10,000 — 50,000 dusz . . . | 250 Tal., |
| w gminach więcej niż 50,000 dusz | 300 Tal. |

Podatki, dochody i własność gruntowa żony dolicza się mężowi; dochody zaś i własność gruntowa niepełnoletnich i pod opieką ojcowską będących dzieci doliczają się ojcu. Za samoistnego uważa się każdy, kto po skończonym 25 roku życia ma własne gospodarstwo domowe i nie stracił na mocy sądowego wyroku prawa rozrządzania majątkiem swoim. — Do urzędów niepłatnych tak w zwierzchności jako też w reprezentacyi gminnej można tylko takich mieszkańców obrębu gminnego obierać, którzy są wyborcami gminnymi. — Od prawa wybierania i wybieralności wykluczeni są ci, którzy w skutek prawomocnego sądowego wyroku nie znajdują się w całej pełni praw obywatelskich i politycznych. — Prawo wybierania i wybieralność są w zawieszeniu dopóty, dopóki uprawniona do nich osoba znajduje się w więzieniu sądowym, w śledztwie kryminalnem, lub konkursie. Tam, gdzie nadreński kodeks cywilny jest ważnym, prawo wybierania i wybieralność tego, który popadnie w niemożność wypłaty są w zawieszeniu dopóty, dopóki nie nastąpi jego rehabilitacya.

§. 5. Kto w gminie płaci od roku tak bezpośrednich rządowych, jako też i gminnych podatków więcej niż jeden z trzech najwyższych upodatkowanych mieszkańców, ten chociaż w gminie nie mieszka lub nie przebywa ma prawo udziału w wyborach, jeśli posiada inne warunki wyborcy. — Takie samo prawo mają osoby sądowe, jeśli w téjże samęj mierze w gminie są upodatkowane.

§. 6. Gminy są korporacyami. — Każdej gminie przynależy zarząd spraw swoich.

§. 7. W gminach utworzy się zwierzchność gminna i rada gminna, które je, wedle bliższych rozporządzeń niniejszego prawa zastępują. — Zwierzchność gminna jest zwierzchnością miejscową i administruje sprawy gminne. — Prawa i obowiązki połączone z majątnościami lennych i dziedzicznych soltysów znoszą się pod względem administracyi soleckiego urzędu.

§. 8. Gmina ma prawo spisania osobnej ustawy w statucie gminnym, który potem tworzyć będzie zasadę téj osobnej ustawy. Przedmioty takiego statutu są: 1) Postanowienia dotyczące się takich spraw gminy, jako też takich praw i obowiązków jej członków, pod względem których prawo niniejsze na rozmaitość zezwala i żadnych wyraźnych nie zawiera przepisów; 2) Postanowienia dotyczące się innych właściwych stosunków i urzędzeń.

Ustawę gminną zatwierdzić musi rada departamentalna po poprzedniem zdaniu opinii wydziału powiatowego.

§. 9. Do gmin, które mają więcej niż 1500 mieszkańców, stosują się w ogóle przepisy tytułu II.; do gmin zaś, które nie mają nad 1500 mieszkańców, w ogóle przepisy tytułu III. — Na wniosek jednakże rady gminnej, wybieranej w tych tam gminach podług tyt. II. w tych tu zaś podług tyt. III. może rada departamentowa, gminy o więcej niż 1500 mieszkańców poddać pod rozporządzenia tyt. III., zaś gminy o mniej niż 1500 mieszkańców pod rozporządzenia tyt. II. (d. c. n.)

Berlin, dn. 27. Kwietnia. — Książę Adalbert ożenił się na lewą rękę z baletniczką Teresą Elsler, której król JMość nadał nazwisko pani Barnim. Ojciec jego książę Wilhelm był obecnym podczas ślubu, który nowożeńcom

*) Na mocy uchwały izb, zgodnie z postanowieniami rządu ordynacya gminna wkrótce w wielkiem księstwie poznańskim będzie zaprowadzoną, zaś ordynacya powiatowa i prowincyalna do czasu nieoznaczonego jest zawieszoną.

dawał nadworny kaznodzieja i nadradca konsystorski dr. Snethlage, za pozwoleniem królewskim.

Telegraficzna wiadomość. Hanau w sobotę d. 27. Kwietnia. W sprawie wytoczonej o zabójstwo księcia Lichnowskiego i generała Auerswalda we Frankfurcie nad Menem, skazanymi zostali: Ludwig na dożywotnie więzienie, Georg na lat 20, Pflug na $5\frac{1}{2}$ w kajdanach, Dietrich na rok, Körber na 6 miesięcy w domu poprawy. Schmidt i Gombel uwolnieni.

Z Weimaru, d. 24. Kwietnia. — W miasteczku eisenachskiem Langsfeld właśnie teraz połączyła się szkoła chrześcijańska z żydowską, a dla poparcia tego pedagogicznego dzieła pojednania konfessyi, przyzwolił rząd wsparcie roczne 300 talarów. — W Eisenach dawał w tych dniach rabin Dr. Hess ślub żydowi z chrześcianką, jakoteż właśnie teraz w Weimarze ojciec pewien wyznania mojżeszowego, zamiast obrzezania swego nowo narodzonego syna, przestał na tem, iż go kazał pobłogosławić.

Darmsztadt, d. 23. Kwietnia. — Wyszło dzisiaj rozporządzenie rządowe, zakazujące noszenia szpad w kijach, pugińców i wszelkich do zgania użytych być mogących nożów; wyjątemi od tego zakazu są tylko podróżni i osoby, których proceder użycia pewnych nożów wymaga, a to jedynie w czasie pełnienia swych zawodów. Rozporządzenie owo podaje za powód do tego, »zakłócenie bezpieczeństwa publicznego użyciem broni po rozmaitych miejscach w ostatnich czasach ukrytą.«

Hamburg, d. 25. Kwietnia. — Przez śmierć radcy sądu apellacyjnego Wiederholda została znów osierocona posada przy wyższym sądzie apellacyjnym dla owych czterech wolnych miast niemieckich w Lubece. Teraz miastu Bremen służy z kolei prawo obierania następcy Wiederholda. Słychać, że senat tamtejszy zwrócił baczność swoją na Dra. Lieba z Brunzswigu, który jest obecnie członkiem rady administracyjnej w Erfurcie, lecz większość obywateli chce dać głos swój na radcę trybunału Waldecka w Berlinie. Korzystną byłoby rzeczą, ażeby poruszający się dotąd jeszcze w skostniałych formach sąd apellacyjny w Lubece niejako odmlodził się tą walką i cierpieniami za wolność wstawionym mężem, który zarazem do koryfeuszów w umiejętności prawnictwa liczonym być może.

D a n i a.

Kopenhaga, d. 23. Kwietnia. — W sobotę podpisał król duński wyrok sądu wojennego w przeszłorocznej sprawie pod Eckernförde, jednakże wymiar kary o wiele złagodził, tak iż komendant Garde skazany został na 6 tygodni, a komendant kapitan Paludan na 3 miesiące więzienia pierwszego stopnia w twierdzy, którą to karę obydwaj w warowni Frederikshavn odsiedzieć mają. — Tak nazwana deputacya szlezwicka przybyła w niedzielę do Kopenhagi. — W Zgromadzeniu ludowem umieszczono na porządku dziennym na dzisiaj interpellacyą pęputowanego Paulsen do ministra spraw zagranicznych, treści następującej: »czy deputowani szlezwicko-holsztyńscy przybyli tutaj z polecenia rządu tymczasowego, czy też jako prywatni, i czy rząd duński z nimi w jakiegokolwiek układy wdać się zamysła?«

Z Sundewitt, 20. Kwietnia piszą, że Duńczykowie most lądowy na Alssundzie wczoraj skończyli. Oficerowie duńscy wciąż rozmierzaniem po tej stronie zatrudnieni w tych dniach w okolicy Rinken. Skoro Duńczykowie przejdą przez Alssund pociągną wkroczenie armii szlezwicko-holsztyńskiej do Szlezwigu, a wtedy znów dramat krwawy łatwo może nastąpić.

A n g l i a.

Londyn, d. 22. Kwietnia. — Lord Dudley Stuart, znany niezmordowany przyjaciel wszystkich męczenników politycznych, odebrał doniesienia od gubernatora Malty, że około 120 wychodźców węgierskich wkrótce do Anglii przybędzie. Wylądują oni w Southampton. Lord Stuart prosił zatem majora miasta tego o jego pomoc ku zapewnieniu dobrego przyjęcia. Bezpośrednio po odebraniu wezwania tego postanowił major, jako admirał portu, opuścić cło wchodowe okrętowi przywożącemu owych wychodźców. Potem dla oszczędzenia kosztów owym nieszczęśliwym wygnańcom, rozmówił się z dyrektorami kolei żelaznej i cła pogranicznego. Dalej lord major kazał wydrukować odezwę do mieszkańców miasta Southampton, w której odwołując się do listu lorda Dudleya wzywa ich, aby dla tych cudzoziemców mieszkania przygotowali, i o dalszem ich wsparciu pomyśleli.

Po trzech klęskach ministerium odniosło nareszcie zwycięstwo, wniosek pana D'Israelego odrzucony został większością 250 przeciw 159. Chodziło o zmniejszenie płacy wysokich urzędników. Gabinet nie odrzucał wniosku całkowicie, owszem lord John Russel przyznawał zasadę, tylko domagał się, aby izba przed przystąpieniem do dyskusyi rozporządziła wprzód śledztwo parlamentarne, był to tylko sposób pozyskania czasu. Pan D'Israeli utrzymywał zaś, że śledztwo jest niepotrzebne, izba jest dostatecznie poinformowana i może natychmiast polecić ministrowi zniesienie pensyi pod jego własną odpowiedzialnością. Lord Russel odwoływał się do wypadków poprzednich: jakoż w r. 1798, 1818. i 1830. parlament rozpoczął naprzód od śledztwa, oprócz tego przytaczał liczne zmniejszenia dokonane przez niego lub przez jego poprzedników w rozmaitych gałęziach służby. W departamencie wojny od lat 2ch zmniejszył budżet o 80 milionów, podobnież urzędnicy cywilni dużo mniejsze teraz pobierają płace tak, że np. ogólna ilość pensyj w izbie skarbowej jest niższa o 42 procent od summy wypłacanej w r. 1821. Ten podwójny wzgląd, to jest, chwylenie się już tego kroku przez rząd i obietnica zastosowania się na przyszłość do wypadków

śledztwa wstrzymał wielu członków od połączenia się z torysami. W ogólności radykaliści wotowali z gabinetem, tylko p. Hume nie bacząc bynajmniej na ową taktykę parlamentarną popierał wniosek D'Israelego, bo on się zgadzał z jego własną opinią. — Po załatwieniu tej pierwszej kwestyi, pan Horseman domagał się, aby śledztwo dotyczyło nie tylko służby cywilnej ale i duchownej, i na dowód przytaczał ogromne majątki zbierane przez wysokich urzędników kościoła protestanckiego: dzięki tej hojności z jaką państwo opłaca ich sine-cury. Pod tym względem w porównaniu z biskupami najwyżsi urzędnicy państwa są bardzo pokrzywdzeni. Jakoż minister sprawiedliwości pobiera 200,000 fr. a arcybiskup Canterbury 375,000, i prześliczny pałac, który rząd oddaje pod jego rozporządzenie. Podobnie rzecz się ma ze wszystkimi innemi biskupami, dla tego też ci zostawiają ogromne fortuny. Pan Horseman wyrachował, że 27 księży zostawiło swoim dzieciom przeszło 40 mil. fr., z kąd wniósł, że jalmużny, które rozdają, nie rujnują ich wcale. Znaczna większość izby w tym stanie rzeczy nie widziała nic nadzwyczajnego, zarzucano panu Horsemanowi niedelikatność a nawet bezbożność i odrzucono wniosek 208 głosami przeciw 95, i w ten sposób dozwolono biskupom angielskim rozdzielać i dalej szczerpie swoje dochody między ubogich.

— Morning Herald radzi, by z przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią jak najrychlej korzystano, w celu zawarcia korzystnego traktatu handlowego. Potrzeba wynagrodzić w tym względzie zwłoki i czas stracony. »Od wstąpienia na tron Jerzego III. w r. 1760, mówi Herald, do tej pory mieliśmy w Hiszpanii przeszło 25 posłów i pełnomocników, pomiędzy tymi niektórzy byli bardzo zdolni, jak Harwey, hr. Bristol, Montaigu, hr. Sandwich, Robinson (później lord Grantham), Harris (później lord Malmesbury), Villiers (później lord Clarendon), a jednak żaden z nich nie zdołał zawrzeć traktatu korzystnego dla Anglii, równie jak dla Hiszpanii. Dowodzi to albo niedbalstwa ze strony angielskich i hiszpańskich dyplomatów, albo też braku zręczności, energii i talentu do prowadzenia interesów, koniecznych do traktowania wielkich przedmiotów. Widzimy z tego, jak trudno anglikom traktować z ludźmi, którzy posiadają tak mało pojęcia o interesach i tak nie lubią pracy, jak to zwykle widzimy w hiszpańskich mężach stanu; jednak tej nagany rzucać niepodobna na dzisiejszego pierwszego ministra Hiszpanii. Książę Walencji jest człowiekiem bardzo energicznym i czynnym, umysłu przenikliwego i jasnego; nie wątpimy, że, gdyby po przywróceniu stosunków dyplomatycznych przedstawiono mu podstawy dobrego traktatu handlowego, zwróciłby zupełnie swą uwagę na ten traktat i użyłby całego swego wpływu dla przeprowadzenia go. — Naprawdę dowodzą, że Narvaez jest za gorący. Podobnie jak każdy Andaluzczyk, jest on człowiekiem silnych popędów, uczuć gwałtownych, niepohamowanych. A jednak jakże szybko usłuchał spokojnej i zdrowej rady króla Belgów! Czyż może kto przypuszczać, że gdyby mu przedstawiono plan rozsądny, z dobrem jego kraju zgodny, gdyby mu tę rzecz stósownie wyjaśniono, że Narvaez nie poczuje żywej chęci połączenia imienia swego z rzeczą, która jemu sławę a jego krajowi pożytek przyniesie? Skutek ten zależy najmocniej od prowadzącego układy.« Herald mówi, że przyszłym posłem w Madrycie zostanie pułkownik lord Howden. Przypomniwszy mu robi uwagę, że pan Bulwer w Madrycie pobierał 6000 ft. szt. i 500 ft. szt. na mieszkanie; ta summa łatwo o 2000 ft. szt. może być zmniejszoną, że 500 ft. szt. na mieszkanie śmiało wyrzucić można, a jeszcze tak posel angielski mieć będzie więcej jak każdy inny członek ciała dyplomatycznego w Madrycie.

Londyn, d. 24. Kwietnia. — Examiner rozprawia o stosunku Rosyi do Europy: sprawy europejskie podobne są do ruchów pijanego. Jakaś potęga nieodgadniona porusza niemi. Francya z jednej strony trzyma się dumnie w konserwatyzmie, a z drugiej rzuca się w objęcia socjalizmu. Jeden głos, jeden okrzyk, przebudza i nabawia kraj cały przestachem, jeden głos cichy usłyszany nową napawa go nadzieją. Drzy przed własnym cieniem i nabiera odwagi, kiedy zabrzmi głos w ciszy. Niemcy podobnie się chwieją między ostatecznościami. Postęp i reakcyja podnoszą się i zniżają, jak u parowej maszyny piston. Ale to obudza ducha narodowego. Chociaż lud buntu nie podniesie, ale mruczy. Monarchowie słyszą te pomruki i nabierają odwagi. Austria z Rosyą oświadcza się przeciw dążnościom Erfurtu i zdaje się, że wstępny bojem zabiorą go i rozpędzą parlament, sam Radowicz zastraszone chciał złożyć broń u stóp bundestagu frankfurckiego, nad którym panuje Austria, alisci kilka dni później przekonał się, że czas do tego jeszcze nie nadszedł. Ten napływ i upływ wzburzenia namiętności nie ostanie się bez wpływu na mały kraik. Szlezwig swego czasu pewny pomocy Prus i ufając swemu prawu, był śmiały, żądał praw konstytucyjnych. Ale Dania podbechtana przez Rosyą odrzuca wszelkie projekta koncessyi. Rosya panuje zarówno w Kopenhadze, jak w Wiedniu, Erfurcie i Monachium i żadna wola nie śmie oprzeć się carowi. Szlezwiczanie tymczasem sposobią się do wojny, a w razie potrzeby liczą na zastępy Niemców, którzy pospieszają na pomoc pobratymcom. Ztąd wywiązać się może zapalczywa wojna dla tego, że Rosya podżega Danią do uporów. Rosya nie chce pokoju innego w Europie, oprócz pokoju despotyzmu i grobu. Gdyby nie Rosya dawnoby się Dania z Szlezwiczami pożegnała, a Grecya z Anglią. Na tém aloli zawisło Rosyi, aby się nie zgody.

Francya.

Paryż, dn. 24. Kwietnia. — Agenci prefekta policyi Carliera chwytają roznosicieli dzienników po ulicach i zabierają je, skoro widzą, że należą dzienniki rosprowadzane do opozycji. Wczora wieczorem zwabiła mnóstwo ludu ogromna tablica oświecona i z napisem „l'Evenement, Journal du soir” do domu na ulicy Montmartre, gdzie się znajduje biuro i ekspedycja tego dziennika. Emil Girardin sam sprzedawał osobście ten dziennik na dziedzinie. Natłok ludu tak był wielki, że z trudnością można było przechodzić przez ulicę, która jest bardzo szeroka. I przed swoim mieszkaniem wystawił Girardin ogromną tablicę przezroczystą, że tu sprzedają się także dzienniki la Presse i l'Evenement. W tych dniach sprzedawał Girardin daleko więcej z tych dzienników, niż przez roznosicieli.

Na giełdzie mówiono dzisiaj, że wojsko już ukończyło głosowanie na wybór reprezentanta w dniu 28. Kwietnia. W Orleanie, St. Germain i Wersalu padły głosy niemal jednoznacznie na kandydata socjalnego Eugeniego Sue. Zapytano ministra spraw wewnętrznych względem tych wyborów, minister starał się uspokoić pytających, twierdząc, że urzędowe ogłoszenie wyborów nastąpi w dniu 28. Kwietnia. Dziś wybory odbierali kartki swoje od merów. Liczba przekreślonych na listach wyborczych dochodzi 40,000. — Rząd ma pewne wiadomości, że tajne związki spობią się do nowego wybuchu. Z tego powodu prefekt policyi wydał dzisiaj rozporządzenie przypominające prawo i kary na tych, którzy posiadają broń ukrytą i amunicję. Rozporządzenie to po wszystkich rogach ulic kazał przylepić.

Wczora dał obiad Ludwik Napoleon, na którym byli wszyscy ministrowie, jeneral Changarnier, Thiers, Molé, Berryer, Montalembert, Broglie, Lamartine i t. d.

Voix du peuple nie chce zamieścić listu Proudhona napisanego z więzienia do prefekta policyi Carliera, w którym dziękuje mu za łagodne postępowanie z nim w więzieniu i przyrzeka z tego powodu na przyszłość nie nie umieszczać, co by zakrawało na krytykę polityki rządowej. Niektóre miejsca z tego listu, który zamieściły dzienniki rządowe, w rzeczy samej kompromitują Proudhona. Uwagi godnym jest oświadczenie Proudhona w tym liście, że rola jego jako dziennikarza skończyła się. Niedługo jednak potem Proudhon zamieścił w Voix du peuple artykuł o wypadku nieszczęśliwym w Angers.

Karol Blanc, brat znanego Ludwika, który weale się do polityki nie mieszał, został oddalony z urzędowania dla tego zapewne, że jest bratem Ludwika Blanka.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 24. Kwietnia. Rosprawy ciągną się nad budżetem roku 1850. Mało reprezentantów jest obecnych na zgromadzeniu. Raudot członek tak zwanego stronnictwa prowincjonalnego w zgromadzeniu narodowym, broni systemu decentralizacyjnego, pokazując przy różnych wydatkach, w ministerstwie handlu i rolnictwa, jak szkodliwym jest mieszanie się rządu do czynności w życiu narodu przez swoje zakłady, urzędników, regulamina i t. d. Mieszanie się rządu do wszystkiego prowadzi do socjalizmu, a jego zwolennicy w większości są socjalistami mimo woli i bez wiedzy. Najwyższą albowiem zasadą socjalizmu jest, że państwo powinno zabezpieczać szczęście wszystkim i dla tego wszystkim się zajmować. Część lewej strony przez znaki zaprzecza, aby to była zasada socjalizmu. Rosprawy nad budżetem ministerstwa handlu i rolnictwa toczą się aż do końca posiedzenia bez przerwy i bez obudzenia ciekawości.

Dzienniki opozycyjne umieszczają dzisiaj protestacyą ob. Proudhona, którego na rozkaz ministra Baroche wywieziono z Conciergerie do Doullens. Odwołuje się na dotychczasową obserwacyę, iż ci zawsze byli trzymani w więzieniach miejsca swojego pobytu, którzy wskazani byli za przestępstwa prasy; że przez zemstę minister względem niego zrobił wyjątek, i przeniósł go z Pelagii do Conciergerie, a nareszcie z Paryża do Doullens, czyli z areztu do fortecy. Nie żali się, bo minister miał prawo to uczynić, ale czy miał słusność? Protestuje jedynie przeciw zarzutowi złamania danego prefektowi policyi słowa, że czynów rządowych krytykować nie będzie. Twierdzi, że dał to słowo, bo inaczej go nie chciano z celowego (pensylwańskiego) więzienia wypuścić, ale twierdzi oraz, że go nie złamał, bo artykuł umieszczony w Voix du peuple nie jest krytyką postępowania rządowego, ale krytyką partii, które Francją szarpia.

„Proletaryusze i mieszczenie! — tak kończy protest swój — wypełniam obowiązki trudny, wychylał kielich goryczy aż do dna, podany mi przez ręce prześladowców moich. Ja im przebaczam, i acz ulegnę, ulegnę bez trwogi i bez zarzutu. Wy mnie pomścicie, rozszerzając dzieło pojednania, którym od 22 miesięcy rozpoczął.”

— Niesłychane jest oburzenie reakcyi przeciw Oddilonowi Barrot, który wymową swoją sprawił, że wsteczność prawa deportacyi przepadła. Widać wyraźnie, że jej chodziło jedynie o wygnanie z Francji skazańców czerwcowych, których sądy w Wersalu i w Bourges potępiły. I to jej się nie udało. Nazywa więc Barrota głupcem politycznym, który się dał sentymentalnością uczucia sprawiedliwości zdurzyć, a zostawił niebezpieczny żywioł anarchii w kraju; nazywa jego i przewodzców większości w izbie tchórzami,

mi, że nie śmieją w chwili stanowej nie śmiało przedsięwziąć. Ministrowie grozili nawet, że się podadzą do dymissyi, ale się dali namówić i pozostali. — Biedny Barrot! Resztki sumienia ruszyły się w jego duszy prawniczej na gwałt, który chciano zadać skazańcom; i to mu wzięto za złe. Blask dawniej potęgi krasomówczej zapalił się w jego mowie i rozwinął sumienia wsteczników, a zatwardziali uczeni wyrzucają to im i jemu, jako słabość niewczesną. Do tego dziś przyszło w zapamiętałej Francji, że nawrócenie się do sumienia i cnoty, zdradą nazywa a siłę przekonania nikczemnością i słabotą mieni.

Austria.

Wiedeń, dn. 23. Kwietnia. — Na ostatniej radzie ministeryalnej, która się odbyła pod przewodnictwem cesarza, rozbiegano podobno szczególnie wnioski podawane względem zniesienia stanu obłączenia w Wiedniu i Pradze; lecz myśli, jakie w nich za podstawę do rychłego zniesienia owego stanu wyjątkowego przytaczano, na uwzględnienie niezasłużyły. Rząd chce podobno przedewszystkiem oczekiwać, jaki wezmą kierunek zagraniczne sprawy krajowe, nim do postanowienia jakiego przystąpi. Wkrótce jednakże spodziewać się należy ogłoszenia prawa względem stanu obłączenia. — Dowiadujemy się, że wszyscy poddani austriacy, którzy z powodu udziału w powstaniu październikowym z kraju umknęli, a których zaocznie nieosądzono, mają być ogłoszeni, za utracających prawo obywatelstwa, skoro postępowanie to przez poprzednie prawne postanowienia uregulowane zostaną. — W kołach dobrze zawiadomionych opowiadają sobie, że rozmaici komendanci fortec zostali upoważnieni, do oznajmienia wszystkim więzniom politycznym, za udział w powstaniach wiedeńskim i węgierskim siedzącym, których czas kary dłużej jak rok 1, ale nie nad 5 lat trwać ma jeszcze, że wolno im jest, gdyby się chcieli wynieść z kraju, prosić o to wdrodze łaski. — Wszystkim księgarzom tutajszym zapowiedziano, że na przyszłość każda księgarnia, do której nadejdą dzieła lub pisma ulotne treści niebezpiecznej, w nich znalezione, lub przez nie ogłoszone zostaną, będzie na cały przeciąg czasu stanu obłączenia zamknięta.

W Peszcie panuje pomiędzy kupcami żydowskimi wielkie wzburzenie; kiedy bowiem kupey chrześcijańscy za ich przybywające tam towary akezy żadnej nieplacą, magistrat od żydów ściągają ją z wielką surowością. Z powodu tego gmina żydowska zamyśla podać petycyę w tym względzie do barona Gehringera. — Kilkanaście znaczniejszych domów kupieckich w Peszcie zamierza miasto to zupełnie opuścić i wynieść się w inne zupełnie okolice, co żal powszechny wzbudza, gdyż i tak już handel bardzo podupadł. — W Koszycach także przygotowania wielkie czynią do wyprowadzenia się zupełnie z kraju. Reklamacye tych, którzy mają członków rodziny pomiędzy honwedami do armii c. k. wcielonymi, co dzień stają się liczniejszemi i natręczywszemi. W tychże powiększej części udowadniają, że jedynie wczesne uwolnienie przemocą w kamazie wziętych upadek zupełny rodzinie odwrócić może.

Dzienniki Pesti naplo poświęca memoriałowi starokonserwatystów węgierskich zakończenie następujące: „do aktu tego możnaby uwag wiele dołączyć, lecz my ograniczymy się na trzy tylko punkta: 1) Jest on bardzo długi! słów w nim wiele, a jeszcze obfitsza w nim sprzeczność. Ponieważ czytelnicy i tak już czytaniem jego zapewne się znudzi, przeto byłoby pewnym rodzajem okrucieństwa, przytaczając uwagi brać ich jeszcze dłużej na tortury nudów. 2) W memoriale uczyniono wzmiankę o usposobieniu i o stosunkach, jakie właśnie w ten czas w Węgrzech panować miały, kiedy o ile nam wiadomo większa część panów, którzy się podpisali, Baden, Presburg i inne miasta właśnie w tak wiele Koblenców zamienili. 3) Co się tyczy mężów podobnie myślących w ojczyźnie, to uchwaj nas Boże, nie myślimy nigdy o bytności ich powatpiewać, ale szczególniejszą jednakowoż jest rzeczą, że w ich imieniu jedynie sama wysoka arystokracja głos podnosi! Książęta, hrabiowie, barony i byle nadzupany!... z czego wnosić można, że w szeregach nieszlachty nie masz takich przyjaciół sympatycznych, albo gdyby się znaleźli, niewynagrodziłby się mógł, podpisy ich także przytaczać! Oligarchio i absolutyzmie!... niechaj zdala od nas pozostanie panowanie twoje!”

— Wanderer podaje następną korespondencyę ze Stambułu z d. 9. b. m. „Jak w poprzednim liście donosiłem, hr. Stürmer oznajmił Wys. Porcie, że gabinet jego przyjął uczynione przez tę ostatnią propozycyę, internowania wychodzców dotyczące, i że skoro ta trudność już usunięta, gotów jest przyjazne związki między temi dwoma mocarstwami przywrócić. Do dał, że gabinet jego, skłaniając się do życzeń porty, dał nowy dowód swojej przychylności dla sułtana i współczucia dla Turcyi. Porta wyraziła z swęj strony wysokie zadowolenie z uznania przez gabinet wiedeński słuszności jej żądań i oświadczyła internuncyuszowi, że wszystko co w swęj nocie wypowiedziała jest już w drodze wykonania, i że inne również zobowiązania swoje wiernie wypełni; pozostawiła nadto internuncyuszowi wolność wyznaczenia dnia uroczystej audyencyi dla przywrócenia stosunków dyplomatycznych. — Tu i owdzie daje się słyszeć mniemanie, że obojętność z jaką mocarstwa zachodnie, a nawet sama Turcyja zapatrywały się na dyplomatyczne niezadowolenie Austrii, skłoniły tę ostatnią do zrzeczenia się swoich pretensyj. Prawdopodobniejsza wszakże (jak inni mówią), że Austria mając własny interes na względzie, ściślej się łączy z Turcyą niżeli

z Rosyją, aby jednak proponowała porcie przymierze przeciwko Rosyi, zdaje nam się być zbyt śmiałym przypuszczeniem. Przeciwnie Anglia ma stanowcze przeciw Rosyi żywić zamiary. Pierwsza nota hr. Nesselrodego w sprawie greckiej głęboko obraziła Anglików; za nadejściem drugiej, która osnowę pierwszej znacznie łagodziła, jeden z wysoko położonych dyplomatów angielskich tak się wyraził: «Rosya sama się schyla, aby podnieść rękawicę, którą nam rzuciła, ale gdy jej Anglia takową podrzuci, nie będzie miała siły do jej podniesienia, a to może wkrótce nastąpi!» Przytoczywszy zdania drugich, wypowiadamy nasze, a tćm jest: że gabinet wiedeński przywrócił związki z Turcyą dla tego, iż uzyskał wszystko, czego tylko po odmówieniu extradycyi wychodźców mógł być żądać, mianowicie zupełną pewność, że mu wychodźcy szkodzić więcej nie mogą.

Wychodźcy są potężną bronią w ręku Turcyi, która niepuści jej tak długo, jak długo bezpieczeństwo zaczepki trwać będzie. Tymczasem los ich już jest zadecydowanym; za przybyciem do Kutahii dowiedzą się dotyczących instrukcyi. Mówią, że będzie dozwolone internowanym w pewnym zakresie przenosić się z jednego miasta do drugiego, w towarzystwie oficera dla każdego z przywódców, a podoficera dla innych. Zapewnione im subsydia są wcale znaczne. Koszt ma pobierać miesięcznie 10,000 piastów, generałowie po 4000, ci wszakże muszą utrzymywać ochotników, którzy dobrowolnie z przychylności poszli za swoimi dowódcami. Dla słabości Koszuta i wielkich śniegów w górach, karawana wychodźców wstrzymana została w dalszej podróży. List z Brussy z dnia 3. b. m. niedonosi jeszcze nic stanowczego o dniu wyjazdu.

Mówią tu, że poseł amerykański, pan Marsz zaproponował Porcie, aby na swój własny koszt wyprawiła wychodźców do Ameryki, gdzieby się zobowiązali słowem honoru przez rok cały pozostać. Posłowie angielski i francuski nie przeciwko temu nie mieli do zarzucenia, równie jak austriacki internuncjusz, który bez wątpienia woli widzieć wychodźców oddzielonych oceanem od Europy, aniżeli w bliskości granic Austrii; lecz wychodźcy w tym względzie zapytani, stanowczo propozycyę odrzucili.

Intrygi pałacowe przeciwko ministeryum Reszdy, których duszą był Kislar Agasi, nagle zniweczone zostały przez zrzucenie z urzędu tego ostatniego. Zapewniają, że sultan kazał doręczyć W. Wezyrowi wszystkie papiery przy nim znalezione, które wiele wysokich osób mocno mają kompromitować. Reszyd basza korzystał szlachetnie z dozwolonego mu przez sultana prawa zniszczenia tych papierów, które jego nieprzyjaciół mogli wtrącić w nieszczęście; a nawet prosił sultana o posadę dla Kislara Agasi i takową otrzymał. Mianowany stróżem grobu proroka, Kislar bezzwłocznie wyjedzie do Mekki. Reszyd, który przez to więcej jeszcze zyskał względów u sultana, codziennie wolany jest do pałacu i po kilka godzin pracuje z monarchą; przedmiotem prac tych ma być zaprowadzenie wymaganych przez Francją i Anglią reform.

Statek którym Fuad Effendi ma przybyć do Stambułu, dopiero pojutrze odchodzi po niego do Warny. Mówią, że ten urzędnik ma przed swoim przybyciem odwiedzić pozostałych w Szumli wychodźców polskich, a skoro bióra Porty wykończą elaborat nad sprawozdaniem Achmeda Effendiego (listę wychodźców i ich oświadczenia obejmującym), zapewne tenże Fuad Effendi, upoważniony będzie do położenia końca tymczasowości, i stanowczego zdecydowania o ich losie.

Wiadomości nasze z Belgradu dochodzą do dnia 28. Marca. Granica między Serbią a Austrią, jest ściśle strzeżona; broni niewolno dowozić ani wywozić, podobno na żądanie Porty, która żaliła się, że przesyłki tego rodzaju dostają się z Austrii do Bośni. W księstwie serbskiem ludność uzbraja się, sama niewiedząc przeciw komu; rossyjsko słowiańska partya połączyła się, jak się zdaje, z Obrenowiczem; głosi ona wszędzie nieprawość księcia Aleksandra, i wystawia smutną przyszłość Słowian, w razie gdyby Kara Gieorgiewicz na serbskim tronie pozostał.

W całej monarchii austriackiej wychodzi obecnie 179 dzienników, między którymi 92 niemieckie, 50 włoskich, 28 słowiańskich, 6 węgierskich i 2 rumańskie.

W ł o c h y.

Rzym, d. 15. Kwietnia. — Dnia wczorajszego po odśpiewaniu Tedeum po wszystkich kościołach Rzymu i po trzydniowym oświetleniu miasta skończyły się uroczystości, które wydarzeniu temu towarzyszyły. Teraz oczekują w publiczności z niecierpliwością pierwszego aktu politycznego ze strony papieża, a takowy zapewne przedłożonym zostanie w konsystorzu. Od powrotu J. świątobł. przez te trzy dni mało kto widział go albo z nim mówił; wiedzą tylko przez sługi i osoby przez ajca świętego otaczające, że on przez trzy dni prawie wciąż w gabinecie swoim pozostawał, gdzie wiele pisał i oprócz kardynała Antonellego, Duponta i komisyi rządowej nikogo do posłuchania nieprzypuszczał. W publiczności spodziewają się przedewszystkiem nowęj amnestyi, gdyż liczba, których środki surowe komisyi rządowej spotkały, jest tak znaczną, iż mało jest famii w Rzymie, któreby nienaruszone pozostały. Nie wspominając już o wywołanych z kraju i z sadzonych z urzędów, powiemy tylko słów kilka, przytaczając sprawozdanie urzędowe o liczbie uwięzionych w le carceri nuovo, jednem z największych więzień Rzymu, z którego na ogół wniosek wyprowadzić można. W więzieniu owem siedziało dnia 15. Marca 758 więźniów, pomiędzy tymi 92 kobiet. Z tych 333 należy do kryminału, wikaryatu itd. reszta 445 za wykroczenia polityczne, i to podzieleni na kategorie następujące. Uwięzionych na rozkaz policyi 249; inkwizycyi 4; comissyone de processu 120; trybunału sacra consulta 32; sądów wojskowych 14; z prowincyi nadesłanych 6. Z uwięzionych siedmiu siedzi już od 5 do 9 miesięcy, a ani jeden raz jeszcze ich nie przesłuchano; 45 od 1 do 4 miesięcy, także bez przesłuchania. Wszysey inni mniej więcej. W zamku anioła liczba więźniów politycznych nie wiele będzie mniejszą, nie licząc więzień policyjnych. To ściągają się tylko do miasta Rzymu i jego obrębu. Przypuściwszy zatem, że wszystkie inne więzienia stosunkowo taką samą ilość więźniów mieszczą, jak carceri nuovo, byłaby liczba około 850 na ludność liczącą 160,000 dusz, azatem wypadłoby stosunkowo 1 na 188.

Werona, d. 19. Kwietnia. — We względzie pożyczki w Lombardyi, o której już tyle mówiono, wyszło teraz tutaj obwieszczenie urzędowe ze strony Radetzkiego. Summa ogólna pożyczki nie może ograniczyć się na 70 milionów lirów, i ustanawia się na 120 milionów, gdyż ma zarazem dostarczyć środków do ukończenia kolei żelaznej lombardzko-weneckiej. Jeżeli ogłosić się mająca w tym celu pożyczka dobrowolna nie przyjdzie do skutku, wtedy rząd będzie się widział zmuszonym nałożyć na bony skarbowe kurs przymusowy, bez przypuszczenia do korzyści, jakie teraz uczestnikom pożyczki dobrowolnej chce nadać. — W roku bieżącym jeszcze rozpocząć mają roboty około kolei żelaznych we Włoszech w przestrzeniach następujących: z Werony do Mantuy, z Maestre do Treviso, z Mantuy aż do rzeki Po, i z Treviglio aż do Cremy. Budowanie kolei żelaznej z Insbruku do Kufsteina dla większego przyspieszenia rozpocznie się równocześnie na kilku punktach.

G r e c y a.

Ateny, dn. 16. Kwietnia. — Zupełnie przeciw dawniejszemu ulubionemu tutaj zwyczajowi, podawania ciekawości publicznej zupełnie jeszcze świeżych akt dyplomatycznych, okrywa się teraz dyplomacya naszą silnym puklerzem milczenia europejskiego. O właściwym wypadku obrady odbytej pomiędzy panami Gros i Wyse słyhać wiele, tylko tymczasem nie pewnego. Powiadano, że 12. m. b. wszelkie dalsze układy zerwano; a jednakowoż dopiero wczoraj odbyła się na pokładzie okrętu «Inflexible» na wyraźne żądanie pana Wyse wznowiona narada, a dziś znów druga. — Dnia 9. t. m. wyjechała księżna Belgiojosa z 12 wychodźcami lombardskimi parowym statkiem francuskim do Konstantynopola.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Wieś szlachecka Wysoka w powiecie Wągrowieckim położona, z 1340 morg. 41 przętów kwadratowych składająca się, przez landzafę oszacowana na 34,619 Tal. 2 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 18. Listopada 1850. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadoma z pobytu wierzytelka Nepomucena Skoraszewska zapożywa się niniejszemu publicznie.

Wągrowiec, dnia 2. Kwietnia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Folwarki Skorzęcin i Sokołowo dawniej do małżonków Marcina i Antonetty Hoppe należące, teraz Karolowi Edwardowi Hoppe przybite, oszacowane na 31,597 Tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 18. Listopada 1850. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

razanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 7. Sierpnia 1850. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

OBWIESZCZENIE.

Termina do wydzierzawienia przez publiczną licytację: dóbr Niemczyna na 10. Maja r. b., dóbr Oporzyna na 13. Maja r. b., dóbr Gulczewa na 2. Maja r. b., dóbr Karsewa I. na 3. Maja r. b. wyznaczone, znoszą się niniejszem, a natomiast wyznaczają się nowe termina do wydzierzawienia: dóbr Niemczyna w powiecie Wągrowieckim na dzień 17. Czerwca r. b., dóbr Oporzyna w powiecie Wągrowieckim na dzień 17. Czerwca r. b., dóbr Gulczewa pow. Gnieźnieńskiego na dzień 18. Czerwca r. b., dóbr Karsewa pow. Gnieźnieńskiego na dzień 18. Czerwca r. b., zawsze o godzinie 4tej z południa w domu Ziemstwa.

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Termin na dzień 6. Maja r. b. do wydzierzawienia dóbr Popowa Tomkowego, w powiecie Gnieźnieńskim, wyznaczony, znosi się niniejszemu.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście P O Z N A N I U.	Dnia 29. Kwietnia. 1850. r.	
	od tal.sgr.fu.	do tal.sgr.fu.
Pszenicy szefel	1 12 3	1 21 1
Zyta . . dt.	— 24 5	— 28 11
Jęczmienia dt.	— 20 —	— 24 5
Owsa . . dt.	— 15 7	— 17 9
Tatarki . dt.	— 22 3	— 26 8
Grochu . dt.	— 24 5	— 26 8
Ziemniaków dt.	— 13 4	— 15 7
Siana cetnar	— 25 —	— 1 —
Słomy kopa	5 —	6 —
Masła garniec	1 15 —	1 20 —
Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 11 1/2	—	— 12 Tal.